

SUZUKI WJEŹDŹA DO TEATRU

# Automecenas



**Dla wielbicieli historii o duchach Fabryka Trzciny przygotowała nie lada gratkę — „Kobietę w czerni”.**

Na dziedzińcu Centrum Artystycznego Fabryka Trzciny na warszawskiej Pradze ostro hamuje auto. Wsiadają z niego Jarosław Boberek i Tomasz Dedek, obserwowani przez widzów spektaklu „Kobieta w czerni”. Za chwilę aktorzy przerażą publiczność „na śmierć”.

To pierwsze przedstawienie z cyklu Scena Kobra — wspólnego projektu Fabryki Trzciny

► **Groza:** Gra Jarosława Bobereka (z prawej) i Tomasza Dedeka mrozi widzom krew w żyłach. [FOT. ARC]

i Suzuki Motor Poland, mającego ożywić tradycję Telewizyjnego Teatru Sensacji. Niezapomnianego — Andrzej Łapicki tak wspomina ówczesne premiery: „To była nasza specjalność. W ogóle teatr kryminalny. Tego nie było nigdzie na świecie”. Spektakl „Kobieta w czerni” opiera się na powieści Susan Hill, która od dzieciństwa uwielbiała historie o duchach: angielskie, mroczne, podstępnie mrozące krew w żyłach — jakby wcale nie były horrorami. Książkę przeobraził na przedstawienie Stephen Mallatratt. Prapremiera odbyła się w 1987 r. w Stephen Joseph Theatre na londyńskim West Endzie. Od 20 lat cieszy się niestabnącą popularnością. [AYA]